

Prof. inż. CYRYL KOCHANOWSKI.

Prawo lasowe w statutach Kazimierza Wielkiego.

Korzystając ze sposobności, zamierzamy przyczynić się do „Historji polskiego leśnictwa“ przedstawieniem pierwszego prawa polskiego lasowego pisanego. „Historja polskiego leśnictwa“ nie została dotychczas jeszcze należycie zbadana i przedstawiona. Są wprawdzie niektóre działy opisane np. w „Sylwaniu“ czasopiśmie lasowem, które wychodziło w pierwszej połowie 19 wieku; napisali

obszerniejsze rozprawki Miklaszewski opisując stosunki lasowe w Królestwie Polskiem, Skoraczewski w Wielkiem Księstwie Poznańskiem a I. Szczerbowski w zaborze austriackim, wszystkie trzy prace wydane z powodu 25 lecia istnienia Małopolskiego (przedtem galicyjskiego) Towarzystwa leśnego; pisali w obecnie wychodzącym „Sylwanie„ organie Małopolskiego Towarzystwa leśnego prof. Kochanowski, Dr. Pawlik i S. Sokołowski. Jednak wszystkie te prace muszą być uważane raczej jako przyczynki do właściwej Historji leśnictwa polskiego, które dopiero opracowane być musi. Pole to zatem dopiero pod uprawę zostało przeznaczone; sądzę przeto, że pisząc niniejszy artykuł przyczynię się również do opisu całokształtu prawa polskiego, od pierwszych lat jego rozwoju.

Polskie prawo pisane pojawia się dopiero w wieku XIV to jest w tej chwili, kiedy Kazimierz Wielki rozpoczął swoją ustawodawczą działalność. Od tej chwili licząc możemy powiedzieć, że polskie prawo pisane urodziło się dopiero za panowania Kazimierza Wielkiego. Wydając swój statut Wiślicki w r. 1347 powiada on w rozdziale VIII: „Przeto my Kazimirz z boga miłości pospołu i z rycerstwem naszym, obezrawszy to bożą pomocą, iże od dawnych czasów, w ziemiach Królestwa naszego, częstoć w sądziech nie podług zgody, ale podług swych głów, rozumu i zmysłu, a starych lat rozumów rzeczy przednie prysśle sądzą rozmaicie, temu ta rzecz tako, a inszemu takaż rzecz inako. Dla którego rozdzierania rzeczy między naszymi poddanymi gadki i mieszania pochodzą. Przeto ku chwale bożej i męki jego i wszech świętych, a nadewszystko naszych poddanych, to mieszanie sądów by złomiono było, chcąc aby od tych miast aż na wieczne czasy podług tych statut, wszyscy pospolici sędzie królestwa naszego rządzili się i będą sędzić i też ty statuta pełnić zachowali“.

Zatem wynika z tego, że dotychczasowe prawo było tylko zwyczajowem, nie wszędzie jednakiem i dopiero te pierwsze prawa pisane mają być jednolite dla całego Królestwa, w tym celu by „to mieszanie sądów by złomiono“.

Rzeczony statut Wiślicki jest więc pierwszym zbiorem polskich praw, gdyż prócz kronik Galla, Kadłubka, Bogufały i Baczkona „nie posiadamy żadnego innego pisemnego zestawienia rozciąglejszej treści a sięgającej tak odległej starożytności. W tym zabytku dawne obyczajowe i zwyczajowe prawa sięgają pierwszych wieków Monarchii Polskiej“.

W innym miejscu czytamy ponadto: „Ma on bowiem.... trudniejsze zadanie wyjaśnienia nader wątpliwej dotąd i ciemnej historii samego już faktu prawodawstwa tak zwanego Wiślickiego, wskazania... kilku osobnych żywiołów, z których każdy będąc zrazu prawodawczym utworem, później dopiero stał się częścią owej mieszaniny, którą Wiślickim statutem nazywać przyuczono się“.

Wobec tego zajęliśmy się treścią tych przepisów, o ile one odnoszą się do gospodarstwa lasowego, chcąc w ten sposób przedstawić pierwsze początki polskiego prawa lasowego, nie roszcząc sobie zresztą jako leśnik z zawodu pretensyj do zawodu prawniczego i ściślejszego opracowania tego tematu z punktu widzenia prawniczego. Artykuł nasz oparliśmy głównie na pracy K. Wł. Wojcickiego: „Statuta polskie króla Kazimierza w Wiślicy złożone, Warszawa 1847“ przytaczając również tekst polski podawany przez A. Z. Helcla: „Starodawne prawa polskiego pomniki, — Warszawa 1856“. Statut sam ułożony jest w języku łacińskim, a Wojcickiemu znane były 5 a raczy 7 tłumaczeń jego, z tego 5 na język polski a 2 na język ruski. Tłumaczenia te w rozmaitych terminach wykonane mają też rozmaitą treść i w ten sposób da się wytłumaczyć różnicę ich pod względem treści, nawet niejednokrotnie dość poważną.

Poraz pierwszy wydane zostało tłumaczenie statutów Wiślickich przez autora „ksiąg bibliograficznych“ w r. 1824 w Wilnie w dziele: „Historyczne pomniki języka i uchwał Polskich i Mazowieckich, w wieku XV i XVI“ z rękopisu wykonanego w latach 1420 a 1450. Rękopis „księga Wiślicy“ zwany był pisanym między r. 1540 a 1445, wedle innych badaczy nawet 1503 lub kilka lat później.

Przytoczywszy te przedwstępne uwagi przystępujemy do właściwego naszego zadania, a mianowicie do przytoczenia tych wszystkich postanowień, które odnoszą się do lasu, podane w dosłownej swej treści, nasamprzód w statucie Wiślickim w r. 1347 ustanowione.

Wstęp do nich jest następujący:

„Gdy podług nauki pisma wszelki człowiek w młodości jest pochopniejszy ku złemu i wszelkie stworzenie świata nietrwające samo w sobie, ale przyrodzenie człowiecze rychlej się skłoni podług świata ku grzechu, niż podług światłości ku Bogu: aczkolwiek podług zarządzenia boskiego, stworzeń mieli być cni, mierni sprawiedliwi, spokojni, a iż rozpuszczono łakomstwo,

aczby sprawiedliwością nie było złożono, tedy zgoda i pokój między ludźmi by zaginęła, a każdy coby jemu lubo, toby czynił; ale iże największa dobroć jest od ludzi na świecie sprawiedliwość, miłość, cudzego nie drapać, ani żądać, a swojego podług boskiej miłości używać: przeto by niezgodni ucichnęli, a zgodni bezpieczeńność mieli, układy i prawa są przez ręce boże ustawione.

Kazimierz z bożej miłości król polski etc. Wyznawamy tem to pismem, chcąc aby poddani królestwa naszego, a na imię polskiego, obojogo stadła, jeden z drugim pocześnie był, a jeden drugiego nieurazał, ale sprawiedliwości dopomagał. Przeto osobnej rady w bodze ojcu pana Jarosława gnieźnieńskiego Kościoła arcybiskupa i też prełatów i stołeczników, wojewód, rycerzów i pospólstwa szlachty naszej i ziemie polskiej, ku wiecznej pamięci układ albo statuta ustawiliśmy, któreż popiszemy, chcąc, aby je w ziemi polskiej wszyscy zachowali pod miłością naszą i naszego naruszenia, a chcąc ująć winy w tych księgach ułożone i bo częstokroć zły, acz się nie będzie bał grozy, ale się będzie bał winy“.

(C. d. n.).